

Waldemar Rozyrkowski

Klasztor Sióstr Serafitek w Nieszawie (1903-1908)

Studia Włocławskie 4, 359-364

2001

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WALDEMAR ROZYNKOWSKI

KLASZTOR SIÓSTR SERAFITEK W NIESZAWIE (1903-1908)

Pośród wielu zgromadzeń zakonnych, które obrały obszar diecezji wrocławskiej jako teren swojej działalności apostolskiej, jest Zgromadzenie Sióstr Serafitek.¹ W granicach diecezji z przełomu XIX i XX wieku zgromadzenie to otworzyło dwa domy: w Częstochowie i Nieszawie.

Stan badań nad historią Zgromadzenia, w tym także domu w Nieszawie, pozostawia wiele do życzenia. Najpoważniejsza jak dotąd praca na ten temat, nie pozbawiona jednak błędów, to obszerny artykuł o historii Zgromadzenia autorstwa o. Joachima Bara.² Tam też znajdują się podstawowe informacje o fundacji nieszawskiej.³ Oprócz tego krótkie informacje o domu nieszawskim znajdujemy w szeregu prac o charakterze popularno-naukowym poświęconym Zgromadzeniu, a to dlatego, że w tym domu zmarła współzałożycielka zgromadzenia, s. Małgorzata Łucja Szewczyk.⁴ Poza tym wspomniano także dom w Nieszawie w związanych opisach zgromadzeń założonych przez bł. Honorata Koźmińskiego.⁵

Taki stan badań odzwierciedla w pewnym sensie stan zachowanych źródeł związanych z pobytem serafitek w Nieszawie na początku XX w. Nie zachowały się na ten temat żadne źródła w Archiwum Diecezjalnym we Wrocławku. W dość bogatym archiwum parafialnym w Nieszawie tylko księga zatytułowana: *Opis nabożeństw i zwyczajów parafialnych w Nieszawie od r. 1903* kilka razy wspomina siostry serafitki. W ten sposób właściwie jedynym miejscem, w którym zachowały się materiały źródłowe dotyczące serafitek w Nieszawie, jest Archiwum Domu Generalnego Sióstr Serafitek w Krakowie. Jednak i tam materiał nie jest nazbyt obfity. Stanowią go głównie późniejsze wspomnienia o matce Szewczyk.⁶ Taki stan źródeł wynika przede wszystkim z ukrytego charakteru Zgromadzenia, po którym obiektywnie nie mogło się wiele zachować.

Aby zrozumieć fundację nieszawską, trzeba się cofnąć do początków zgromadzenia sióstr serafitek. Założycielami nowej wspólnoty zakonnej byli: o. Honorat Koźmiński

i s. Małgorzata Łucja Szewczyk. Około 1880 r. siostra Małgorzata udała się do Zakroczy-
mia, do o. Honorata, aby pod jego kierownictwem odprawić rekolekcje. Ich owocem było
podjęcie decyzji poświęcenia swojego życia ubogim, chorym i najbardziej potrzebującym.
Już w maju 1881 r. przyłączyła się do tego dzieła pierwsza kandydatka. O. Honorat tak
wspomina początki działalności s. Małgorzaty: „Łucja czuła chęć poświęcenia się ostat-
niej nędzy. Przyjechała więc do Zakroczyimia, znalazła sobie takich nędzarzy i z dziwnym
zamiłowaniem im się poświęciła. Żywność dostawała z klasztoru. Ja sam obchodziłem przy
stole braci i zlewałem resztki, ale bardzo schludnie. Zachęczone jej przykładem zaczęły się
przyłączać do niej osoby pobożne [...]. Bóg jej błogosławił. Udała się z jedną Litwinką
do p. hr. Przeździeckiej i ta ofiarowała jej 2000 rubli na zakupienie domu, w którym miesz-
kały [...]. Sprowadziłem dla nich z Rzymu ustawy Służebniczek Ubogich przez X. Azbi-
jewicza, który je sam przepisał w Św. Kongregacji”.⁷

Tak zaczęło tworzyć się nowe zgromadzenie. Wspólnota musiała przyjąć charakter
zakonu bezhabitowego, ponieważ ówczesnie w zaborze rosyjskim zakazano istnienia wielu
zgromadzeniom zakonnym, a już w ogóle nie było mowy o zakładaniu nowych. Taka rze-
czywistość wymusiła, że siostry bezhabitowe w zewnętrznym funkcjonowaniu nie miały
różnić się stylem życia od zwykłych ludzi. Konsekwencją takich ograniczeń było powsta-
wanie małych placówek, które często zmieniały swój skład osobowy oraz adres. Nowy
rozdział w historii Zgromadzenia rozpoczął się w 1891 roku, kiedy to otwierając pierw-
szy dom zakonny w Galicji, głównie z tym obszarem w najbliższych latach miało ono
związać swoją historię. W zaborze austriackim panowały bowiem ówczesnie dogodniej-
sze warunki dla rozwoju zgromadzeń. Zewnętrznie przejawiało się to między innymi
i w tym, że siostry mogły nosić habitę.⁸

Placówka w Nieszawie, położona w granicach zaboru rosyjskiego, z góry
skazana była na ograniczone funkcjonowanie. W porównaniu z organizacją
Zgromadzenia w Galicji, dom w tej miejscowości trudno nawet w pełni okre-
ślić mianem domu zakonnego. Placówka została zawiązana przez kilka sióstr
w 1903 r.⁹ Jej powstanie mogło być związane z faktem, że jedną z członkiń
Zgromadzenia była pochodząca z Nieszawy s. Augustyna Ogrodowska.

Przypomnijmy, że Nieszawa końca XIX i początku XX w. była niewielkim
miasteczkiem. Dopiero w tym okresie, po blisko dwustu latach, widać wyraźne symptomy
jego rozwoju. Od 1867 r. Nieszawa była miastem powiatowym. Znajdowało się w niej
46 domów murowanych i 171 drewnianych, browar, rzeźnia oraz fabryka octu. Renesans
przeżywał port wiślany, który przyjmował w tym czasie około 3000 statków rocznie.
W ożywieniu wiślanej drogi handlowej oraz w powstaniu drobnych zakładów
przemysłowych widziała Nieszawa szansę swojego dalszego rozwoju.¹⁰

Siostry serafitki zmieniały prawdopodobnie miejsce swojego zamieszka-
nia w Nieszawie. We wspomnieniach mieszkańców czytamy, że siostry miesz-
kały między innymi u pani Krzywdzińskiej, a następnie u pani Targońskiej
naprzeciw apteki (przy dzisiejszej ul. Noakowskiego). Najdłużej związały
swoje losy z tzw. „wikariatką” lub „ogranistówką”, budynkiem składającym
się z czterech pokoi, położonym naprzeciw kościoła.¹¹ Znamy kilka sióstr,
które przynajmniej przez pewien czas związały swoje życie z domem nieszaw-
skim: Róża Domańska, Germana Kamosińska, Wilhelmina Skwarska, Leonia

Świątkowska, Angela Świrska, Salomea Zajdowska, oraz wspomniana wcześniej Augustyna Ogrodowska.¹²

Skromna była zapewne działalność Zgromadzenia w takich warunkach. Siostry zajmowały się pracami ręcznymi, przede wszystkim haftem, którego uczyły także okoliczne dziewczęta. Poza tym, zgodnie z charyzmatem Zgromadzenia, zajmowały się opieką nad ubogimi. Tę posługę pełniły m.in. s. Róża i s. Leonia, które zajmowały się ubogimi w przytułku, jaki znajdował się niedaleko kościoła pofranciszkańskiego. Jeden z pokoi domu zakonnego służył także jako stancja dla dziewcząt.¹³ Mieszkała w nim m.in. Władysława Modrzejewska, która jako 13-letnia dziewczynka, uczęszczając do szkoły prywatnej pani Lotier, mieszkała na stacji u sióstr.¹⁴

Mimo tajemnego charakteru Zgromadzenia oraz skromnej i ograniczonej jego działalności, społeczność nieszawska dobrze wiedziała, że w „wikariatce” mieszkają siostry zakonne. Pojawił się nawet plan, aby siostry otworzyły w mieście ochronkę dla dzieci, jednakże w końcu nie zrealizowano tego pomysłu.¹⁵

Prawdopodobnie dom nieszawski uległby szybkiemu zapomnieniu, gdyby nie fakt, że ostatni rok swojego życia związała z nim współzałożycielka Zgromadzenia, obecnie sługa Boża s. Małgorzata Łucja Szewczyk. Przybyła ona tu krótko po 9 kwietnia 1904 r., tzn. kiedy przestała pełnić funkcję przełożonej generalnej.

Zachował się list rezygnacyjny z funkcji przełożonej, napisany dnia 7 marca 1904 r., przesłany na ręce kard. Jana Puzyny: „W najgłębszej pokorze podpisana gorąco pragnie statecznego rozwoju i wewnętrznego umocnienia tego Zgromadzenia dla chwały Bożej i pożytku bliźnich. Gdy jednak z rozwojem zewnętrznym Zgromadzenia zwiększył się ciężar zarządu i odpowiedzialności, a ponieważ sama jestem już obciążona wiekiem i jego słabościami, złamana trudami tak długoletniej pracy tej zakonnej rodziny, nie czuję się już na siłach, aby podołać nowym i zwiększonym obowiązkom wewnętrznego i zewnętrznego zarządu, postanawiam złożyć urząd Generalnej Zgromadzenia Sióstr Serafitek i niniejszym pismem go składam do rąk Waszej Eminencji, oddając całą ufnością Jego ojcowskiej opiece to młode Zgromadzenie, a upraszając w najgłębszej pokorze o łaskawe przyjęcie tej rezygnacji”.¹⁶

Rezygnacja została przyjęta i s. Małgorzata przestała pełnić funkcję przełożonej. Trudno jest nam dzisiaj do końca odtworzyć całą złożoność tej sytuacji. Wydaje się jednak, że głównych powodów rezygnacji nie należy poszukiwać w wieku oraz nadmiarze obowiązków. Wiemy ze wspomnień, że s. Małgorzata chciała pozostać po rezygnacji ze stanowiska przełożonej Zgromadzenia w domu w Oświęcimiu lub Stryju.¹⁷ Jednak tak się nie stało. Był to bardzo trudny okres w życiu współzałożycielki i Zgromadzenia. Na skutek wewnętrznych nieporozumień w zakonie oraz za wyraźnym wskazaniem o. Honorata, s. Małgorzata przybyła do jedynego już w tym czasie istniejącego domu poza zaborem austriackim, mianowicie do Nieszawy. We wspomnieniach s. Leoni Anieli Świątkowskiej czytamy, że Matka przybyła do Nieszawy, chcąc utrzymać ten dom ukryty na wypadek kasaty zakonu.¹⁸ Wydaje się jednak, że taka interpretacja faktów mija się z prawdą, i przyczyn powyższych zdarzeń należy szukać wewnątrz Zgromadzenia.

W Nieszawie miała spędzić s. Małgorzata ostatnie miesiące swojego życia. Jej pobyt w miasteczku zmienił diametralnie jej dotychczasowe życie. Poczynając od zmiany miejsca zamieszkania (wcześniej Oświęcim w zaborze austriackim, obecnie Nieszawa w zaborze rosyjskim) do zmiany funkcji z przełożonej zgromadzenia do „szarej”, bezhabitowej siostry.

Niewiele wiemy o jej pobycie. Ponieważ dom sąsiedował z kościołem, na pewno nawiedzała go kilka razy dziennie. Rozpocynała od rannej Mszy świętej, a kończyła na popołudniowej adoracji. Kiedy przysła jednak choroba, niemożliwe stało się nawet nawiedzanie świątyni. Ponieważ okna jej pokoju wychodziły na kościół i to dokładnie na drzwi wejściowe, przez które widziała wewnątrz świątyni, umożliwiło jej to trwanie na modlitwie adoracji.¹⁹

Po kilku miesiącach choroby s. Małgorzata zmarła 5 czerwca 1905 r. W pamięci mieszkańców zapisał się jej pogrzeb. Ciało s. Małgorzaty wystawiono w kaplicy św. Wojciecha, która miała tonąć w kwiatach.²⁰ Była ubrana w habit. Po trzech dniach od śmierci odbyły się uroczystości pogrzebowe. Miało im przewodniczyć aż czterech księży z Włocławka oraz towarzyszyć tłumy z całego miasta i okolicznych wiosek.²¹

Niewiele zachowało się pamiątek po pobycie m. Małgorzaty w Nieszawie. Oprócz wspomnień zachowanych w pamięci ludzkiej i jej ciała, które spoczywało na cmentarzu parafialnym do 1931 r., wymienić trzeba przede wszystkim testament, który s. Małgorzata spisała w Nieszawie, krótko przed śmiercią. Oto jego treść: „Kochane i drogie moje siostry, proszę was w imię Pańskie i w imię świętego ojca Franciszka, abyście zachowały świętą cnotę ubóstwa do końca życia waszego: z błogosławieństwem drogiego ojca naszego Honorata i waszej matki Małgorzaty Szewczyk. Niech was Bóg błogosławi”.²²

Słowa s. Małgorzaty zawarte w testamencie mają szczególne znaczenie. Są to ostatnie słowa skierowane do całego Zgromadzenia. Pisze je osoba, którą Bóg wybrał do założenia nowej wspólnoty zakonnej. Celem Zgromadzenia miała być posługa pośród ubogich i to ubóstwo pozostało głównym środkiem jego apostołstwa. Wypowiadając ostatnie słowa do Zgromadzenia, wspomina właściwie tylko ubóstwo. Nie jest to zwykła prośba o zachowanie ubóstwa, ale raczej polecenie, poparte autorytetem Boga i św. Franciszka z Asyżu. Głęboko brzmią te słowa w ustach osoby, która przeżyła blisko osiemdziesiąt lat (1828-1905) i przez przeszło dwadzieścia lat była przełożoną Zgromadzenia. W zachowaniu ubóstwa widzi ona tajemnicę sukcesu i rozwoju Zgromadzenia.

Do obecności Zgromadzenia i s. Małgorzaty w Nieszawie nawiązują informacje zawarte w księdze zatytułowanej: *Opis nabożeństw i zwyczajów parafialnych w Nieszawie od r. 1903*, przechowywanej w archiwum parafialnym. W opisie przychodów i wydatków czytamy, że kiedy w 1904 r. do Nieszawy przybyła s. Małgorzata, to ówczesny proboszcz parafii, ks. Leon

Michalski, i wikariusz, ks. Andrzej Urbański, pożyczyli od niej 1000 rubli. Za te pieniądze miała być odnowiona plebania. Spłata długu miała nastąpić między innymi w formie przeliczenia czynszu za mieszkanie w domu naprzeciwko kościoła. Jak można wywnioskować z kolejnych zapisek, dług ciągnął się przez szereg kolejnych lat, nawet wtedy gdy siostr już nie było w Nieszawie, i nie został prawdopodobnie nigdy do końca spłacony.²³

Kiedy Zgromadzenie związało swoją działalność z Galicją, stopniowo wszystkie domy w zaborze rosyjskim uległy likwidacji. Najdłużej, do roku 1908, utrzymała się placówka w Nieszawie. Rozwiązano ją prawdopodobnie w związku z ogólną reorganizacją wszystkich zgromadzeń bezhabitowych założonych przez o. Honorata.²⁴ W dwa lata później, na posiedzeniu rady generalnej Zgromadzenia 21 kwietnia 1910 r., przełożona generalna s. Hieronima Węgrzyk wysunęła wniosek o ponowne założenie filii w Nieszawie, jednakże nie uzyskała dla niego poparcia.²⁵

Mimo że minęły dziesiątki lat od pierwszego pobytu sióstr serafitek w Nieszawie, pozostały one w pamięci mieszkańców. Na pewno przyczyniły się do tego także uroczystości związane z przeniesieniem doczesnych szczątków s. Małgorzaty Łucji w 1931 r. z cmentarza parafialnego do domu generalnego w Oświęcimiu.²⁶ Poza tym w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zbierano wspomnienia o pobytku współzałożycielki w Nieszawie.

Drugi rozdział historii związków sióstr serafitek z Nieszawą rozpoczął się w 1997 r., kiedy to siostry przybyły ponownie do „wikariatki”. Jego dzieje będą jednak przedmiotem badań w przyszłości.

PRZYPISY

¹ Pierwotna nazwa Zgromadzenia brzmiała: Siostrzyczki Ubogich, następnie: Córki Matki Bożej od Siedmiu Bolesci, obecnie: Córki Matki Bożej Bolesnej, popularnie zgromadzenie znane jest jako siostry serafitki.

² J. Bar, *Zgromadzenie Sióstr Serafitek 1881-1961*, „Prawo Kanoniczne” 6(1963), nr 1-4, s. 75-211. Nieaktualne są np. w tej pracy fragmenty dotyczące daty i miejsca urodzin s. Małgorzaty Łucji Szewczyk.

³ Tamże, np. s. 94-95, 103-106.

⁴ Zob. np. I. Borkiewicz, *Refleksje na tle życia i cnót służebnicy Bożej Małgorzaty Łucji Szewczyk 1828-1905*, Kraków 1994, passim; K. Bukowski, *Słownik polskich świętych*, Kraków 1995, s. 333; J. Wiśniewska, *Zgromadzenie Córek Matki Bożej Bolesnej 1881-1981*, w: *Dziedzictwo Błogosławionego Honorata Koźmińskiego*, pod red. H.J. Szumił, G. Bartoszewskiego, Warszawa – Sandomierz 1998, s. 145.

⁵ Zob. np. M. Mazurek, M. Wójcik, *Honorackie zgromadzenia bezhabitowe w latach 1874-1914 w Królestwie Polskim i cesarstwie rosyjskim. Materiały do geografii historycznej ruchu zakonnego*, w: *Materiały do historii zgromadzeń zakonnych na ziemiach polskich w XIX i początku XX wieku*, Lublin 1976, s. 244-245.

⁶ Wspomnienia zebrała w latach 1947-1967 s. Władysława Agnieszka Piecha, pełniąc obowiązki ekonomki i sekretarki Zgromadzenia.

⁷ M. Werner, *O. Honorat Koźmiński*, Poznań – Warszawa 1972, s. 369.

⁸ J. Bar, *Zgromadzenie Sióstr Serafitek...*, art. cyt., s. 78-94.

⁹ Tamże, s. 94.

¹⁰ A. Mietz, J. Pakulski, *Świadectwa z przeszłości Nieszawy*, Włocławek 1989, s. 31-33.

¹¹ Archiwum Domu Generalnego Sióstr Serafitek w Krakowie (dalej: ADG), Wspomnienia Marii Fisz; Wspomnienia Władysławy Modrzejewskiej.

¹² ADG, Księga kapituł i narad generalnych 1904-1928, s. 10; J. Bar, *Zgromadzenie Sióstr Serafitek...*, art. cyt., s. 94.

¹³ ADG, s. Potencja Laszczak, Nieszawa 1903-1908, s. 2, (maszynopis).

¹⁴ ADG, Wspomnienia Władysławy Modrzejewskiej.

¹⁵ ADG, s. P. Laszczak, s. 3.

¹⁶ ADG, Odpis rezygnacji śp. Matki założycielki, s. 3a.

¹⁷ J. Bar, *Zgromadzenie Sióstr Serafitek...*, art. cyt., s. 103. Historyk powołuje się na wspomnienia s. Junipery.

¹⁸ ADG, Wspomnienia s. Leonii Anieli Świątkowskiej.

¹⁹ ADG, Wspomnienia Marii Fisz.

²⁰ Kaplicą św. Wojciecha nazwano na przełomie XIX i XX wieku kaplicę św. Anny w kościele parafialnym.

²¹ ADG, Wspomnienia Marii Fisz, Józefa Łańcuckiego, Władysławy Modrzejewskiej, Wacławy Zielińskiej.

²² ADG, Akta matki założycielki.

²³ Archiwum parafialne w Nieszawie, *Opis nabożeństw i zwyczajów parafialnych w Nieszawie od r. 1903*, s. 23 n.

²⁴ J. Bar, *Zgromadzenie Sióstr Serafitek...*, art. cyt., s. 95, 97-98.

²⁵ ADG, Księga kapituł i narad generalnych 1904-1928, s. 47.

²⁶ Zob. W. Rozykowski, *95. rocznica śmierci sługi Bożej s. Małgorzaty Łucji Szewczyk*, „Niedziela”, dod. „Ład Boży” 2000, nr 32(889).